

Hemp Gru, Srankster

Ci ogarniacze, pseudo-gansterzy
mogą czyścić sracze są jak w nosie nieżył,
kurestwo się szerzy bracie miej to na uwadze,
nie chce mi się wierzyć w twoje prawdy tym bardziej,
mówię weź się za uczciwą pracę nie udawaj bossa ziom,
to nie Yakuza ani Cosa Nostra,
to jak chleb ze smalcem i w kubanie czarna kawa,
twój zwierchnik kiwnie palcem i w niepamięć leci sprawa,
oceniaj uczciwie, bo będziesz jak morderca,
nie zabiorą nam tego co mamy w sercach
te ulice pochłaniają słabe charaktery,
albo ze słabeuszy robią zwykłych skurwieli,
on nic nie miał, nikt niczego mu za darmo nie dał,
brał co chciał tego nauczyła bieda,
sprzedał pierwszą działkę,
dobry towar, wieść się niesie,
mija rok zapierdala mercedesem,
ktoś przekręcił się od prochów, mają wyjebane,
liczą sos byle do przodu, wiesz co jest grane,
mądry pójdzie swoją drogą, nie utonie w miejskim bagnie,
płacą słono wszyscy, którzy budzą się na dnie.

Jeśli przysięga to trzymana do końca,
kiedy płonie serce ma wielką siłę ognia,
jeśli pamiętasz, że litość to jest zbrodnia,
nie hoduj srankstera na swym rejonie co dnia,
jeśli przysięga to trzymana do końca,
kiedy płonie serce ma wielką siłę ognia,
jeśli pamiętasz, że litość to jest zbrodnia,
nie hoduj srankstera na swym rejonie co dnia.

Opierdolił klocka lolków i świruje gangstera,
drzwi nie otwiera, u starych ziomów bieda (to pedał),
pełna przywózka, choć marny z niego żołnierz,
dobrze pali jointy nie wlewa też za kołnierz,
kiedy jest towar jak paw stroszy pióra,
kiedy są pustki piździelec sam się buja,
dziwnie się ślizga, choć jebła go policja,
hula po wolności i dalej towar wciska,
historia mglista to ściemniona parówa,
zwyczajna rura, rozgwintowana dziura,
taka cech jego suma, choć żyje a już umarł,
kto zna osiedla różne historie kuma,
zbyt luźna duma rozmiękcza charaktery,
tworzy bariery, mówienie bez kozery,
to przekaz szczery, a kto zalicza parter?
obsrany srankster co myślał, że jest gangster,
drugi człowiek dusza mocno się nie wyróżnia (elo ziom!)
czasem się spóźnia, lecz pracuje do późna,
otwarte konta mają stali klienci,
on sesje zdjęciową na miejscowej komendzie,
charakter twardy, to chłopaczyna hardy,
jak wylapuje przypał nigdy nie puszcza farby,
czosnek ma zdarty, bo sporo przegrał w karty,
słabość ma do kobiet, pozornie jest normalny,
za dzieciństwo marne ma murowaną palmę,
defekty systemu, komuna była ziarnem,
z fartem dla pocziwych życzę wam wiecznej młodości,
świnia może mieć hajs, lecz nie będzie mieć miłości.

Jeśli przysięga to trzymana do końca,

kiedy płonie serce ma wielką siłę ognia,
jeśli pamiętasz, że litość to jest zbrodnia,
nie hoduj srankstera na swym rejonie co dnia,
jeśli przysięga to trzymana do końca,
kiedy płonie serce ma wielką siłę ognia,
jeśli pamiętasz, że litość to jest zbrodnia,
nie hoduj srankstera na swym rejonie co dnia.